

## Wprowadzenie

Oddawana w ręce Czytelnika publikacja stanowi zmodyfikowaną pracę doktorską, którą obroniłem 6.2.2017 r. na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W toku przygotowania rozprawy do druku zmianie uległo wiele jej fragmentów, w tym tytuł opracowania. Praca, którą przygotowałem pod kierunkiem naukowym *Pana Profesora Zbigniewa Jędrzejewskiego* liczyła sobie o kilka rozdziałów więcej, niż ta prezentowana obecnie. W oryginalnym tekście znacznie więcej uwagi poświęcono zagadnieniom teoretycznym związanym z normatywną charakterystyką przepisów Kodeksu karnego, problematyce bezprawności w prawie karnym i jej usytuowaniu w systemie prawa. Decydując się na usunięcie tych obszernych fragmentów pracy dostrzegłem jednak, że praca nie tylko nie straciła, ale nawet zyskała na przejrzystości. Po drugie, obszerne uwagi Recenzentów mojej rozprawy – *Pana Profesora Jacka Giezka* i *Pana Profesora Łukasza Pohla*, skłoniły mnie do ponownego przemyślenia niektórych kwestii związanych z odpowiedzialnością karną za przestępne podżeganie.

Nie budzi moich wątpliwości, że zasady odpowiedzialności karnej za formy współdziałania przestępnego należą do najciekawszych i najtrudniejszych zagadnień nauki o przestępstwie. Wynika to z ich centralnego umiejscowienia pomiędzy gwarancyjną a ochronną funkcją prawa karnego. W rozważaniach dotyczących tej problematyki jak w soczewce skupiają się chyba wszystkie wielkie spory dogmatyki i teorii prawa karnego.

Jednocześnie, Autor ma pełną świadomość, że nie porusza tematu nowego czy zanedbanego, o czym przekonuje chociażby podana na końcu książki literatura. Wydaje się jednak, że znacząca liczba publikacji poruszających problematykę współdziałania przestępnego nie przekłada się na konkretne postulaty zmiany w obowiązujących przepisach. Tymczasem, jak się przyjmuje niemal jednomyślnie, już w okresie obowiązywania Kodeksu karnego z 1997 r. nauka polska, a w ślad za nią także judykatura, zmieniła niemal diametralnie poglądy na kształt normatywny sprawstwa, podżegania i pomocnictwa. Z tą konstatacją często jednak nie wiąże się wszystkich wynikających z niej konsekwencji, a w szczególności rzadko poruszana jest problematyka stosunku obecnej regulacji art. 18–24 KK do innych modeli odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie.

Co jednak istotniejsze, często lekceważy się przyjmowane obecnie poglądy na temat struktury współdziałania i ich wpływ na rozwiązywanie szczegółowych problemów interpretacyjnych, które przecież w polskiej nauce prawa karnego pojawiają się niemal w niezmiennym kształcie od przeszło 80 lat. Wydaje mi się, że nie można by ująć tego zagadnienia lepiej, niż uczynił to swojego czasu Promotor mojej pracy, *Pan Profesor*

Zbigniew Jędrzejewski, który dostrzegł, że pomimo przejawiania pewnej dumy wobec teorii postaci zjawiskowych *Profesora Juliusza Makarewicza*, nie należy przymykać oczu na jej słabe strony. Co więcej, jak słusznie zauważa *Pan Profesor Zbigniew Jędrzejewski*, jeżeli koncepcja *Juliusza Makarewicza*, oparta przecież na krytyce winy akcesoryjnej na gruncie teorii udziału w cudzym przestępstwie, a więc na przesłance już dzisiaj nieaktualnej, rodzi tak wielkie spory, że polska nauka nie jest w stanie ich rozwiązać w ciągu ośmiu dekad, to należałoby się zastanowić nad jej praktyczną przydatnością.

Celem pracy jest w pierwszej kolejności podjęcie próby zaproponowania odpowiedzi na pytanie o teoretyczną podstawę odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie w polskim prawie karnym. Wymagało to usystematyzowania poglądów o fundamentach trzech modeli tych zasad – teorii udziału w cudzym przestępstwie, teorii jednolitego sprawstwa i teorii postaci zjawiskowych. Następnie założenia te starałem się skonfrontować z podstawowymi zasadami współczesnego prawa karnego, a więc zasadą *nullum crimen sine lege* oraz zasadą odpowiedzialności osobistej i indywidualnej za czyn zabroniony. Dążyłem do tego, aby uporządkować poglądy kontestujące teorię postaci zjawiskowych, ale też do pogodzenia ich z przepisami Kodeksu karnego, odwołującymi się przecież do tej podstawy teoretycznej.

Drugim celem opracowania jest próba zaproponowania rozwiązania najbardziej spornych zagadnień częściowych związanych z odpowiedzialnością karłą za przestępne podżeganie. Chciałem, aby zaproponowane przeze mnie rozwiązania były przede wszystkim przydatnym instrumentem dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Z tego powodu starałem się osadzić swoje rozważania w orzecznictwie sądowym. W tym celu w swojej pracy uwzględniłem ponad 150 orzeczeń sądów powszechnych i SN dotyczących szczegółowych problemów współdziałania przestępnego.

Po trzecie w końcu, w oparciu o analizę podstaw teoretycznych odpowiedzialności karnej za przestępne współdziałanie oraz omówione w pracy problemy interpretacyjne dotyczące szczegółowych pytań dotyczących tej odpowiedzialności, zaproponowałem odmienną regulację przepisów Rozdziału II Kodeksu karnego.

Na zakończenie tych wstępnych uwag chciałbym podziękować wszystkim osobom, które przyczyniły się do przygotowania przeze mnie tej pracy, a więc, *nomen omen*, współdziałały ze mną w tym procesie. W kolejności chronologicznej chciałbym podziękować *Profesorowi Lechowi Gardockiemu* – podżegaczowi, który w okresie studiów na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego rozbudził moje zainteresowanie tą tematyką. Wielkie słowa podziękowania należą się *Profesorowi Zbigniewowi Jędrzejewskiemu* – sprawcy kierowniczemu, który czuwał nad procesem przygotowania pracy. Wreszcie chciałbym podziękować *Panu Doktorowi Sławomirowi Żółtkowi*, kopromotorowi mojej pracy, za dodatkowe uwagi i wsparcie. Wielkie słowa uznania należą się także Recenzentom, *Profesorowi Łukaszowi Pohlowi* i *Profesorowi Jackowi Giezkowi*, których nazwałbym współsprawcami tej publikacji, gdyby nie to, że wszyscy jesteśmy zwolennikami teorii formalno-obiektywnej. Chciałbym w końcu podziękować licznym pomocnikom, którzy w wielokrotnie przeprowadzanych rozmowach pomagali mi dostrzec mankamenty pracy i błędy popełnione w trakcie jej przygotowania.

## *Wprowadzenie*

---

Nieoceniona była pomoc w szczególności trzech osób, które chciałbym w tym miejscu wymienić – mojej Żony, Adwokat *Mariki Werner-Tokarczyk*, mojego Ojca Adwokata *Dariusza Tokarczyka* i mojego Patrona Adwokata *Krzysztofa Stępińskiego*.

Mimo że rola wszystkich wymienionych przeze mnie osób była nie do przecenienia, wszystkie prezentowane w tej pracy poglądy, ale także ewentualne błędy lub mankamenty, mogą obciążać tylko autora.

Warszawa, 2017 r.

*Damian Tokarczyk*